



# Siedlisko



Kraków 27.11.2007 r.

Święto Patronalne Szkoły

„ I tak mi się przedstawiło życie naszego Nazaretu- życie miłości: na zewnątrz praca, obowiązek, oddanie się na wszystko, czego Pan Jezus od nas wymaga..., ale w głębi duszy, w życiu wewnętrznym- najściślejsza z panem Jezusem więź”. Bł. Franciszka Siedliska

Imię: *Franciszka Józefa*

Nazwisko: *Siedliska*

Imię zakonne: *Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza*

Data urodzin: *12 listopada 1842*

Miejsce urodzin: *Roszkowska Wola*

Śluby zakonne: *1870*

Zakon: *tercjarka franciszkańska, później twórczyni*

*i organizatorka nowego Zgromadzenia Zakonnego Najświętszej*

*Rodziny z Nazaretu - nazaretanek (1873)*

Stan: *Błogostawiona*

Data śmierci: *21 listopada 1902*

Miejsce śmierci: *Rzym*



*W numerze między innymi:*

- *List od Bł. Franciszki Siedliskiej - s.3*
- *Wspomnienia z wieczoru poetyckiego s. Bożeny Flak - s.5*
  - *Już niedługo Andrzejki- s.15*
- *Wywiad z przewodniczącym Samorządu Uczniowskiego - s.10*

## Drodzy Czytelnicy

Chciałbym w imieniu wszystkich redaktorów „Siedliska”, serdecznie powitać Was, Drodzy Czytelnicy na pierwszej stronie pierwszego w tym roku wydania szkolnej gazetki „Siedlisko”. Przede wszystkim chciałbym zachęcić Was do czytania Waszej gazetki. Bo przecież to Wy - czytelnicy od paru lat tworzycie naszą gazetkę. Przysyłacie nam artykuły, informacje, notki, a my to opracowujemy, dorzucamy coś od siebie... A i skład koła dziennikarskiego, czyli redaktorów gazetki się zmienił. W tym roku mamy mniej osób, z tego powodu zachęcamy Was, Mili Czytelnicy do pomocy w tworzeniu Waszej gazetki. Mówcie nam, co jest źle, co Wam się podoba, czego brakuje. Teraz zagłębcie się w lekturę i nie zapomnijcie o naszej Patronce, której ten numer w sporej części dotyczy...

**Serdecznie Was pozdrawiam i życzę przyjemnej lektury!**

**Damian Szajnowski, w imieniu wszystkich redaktorów „Siedliska”**

## NASZA PATRONKA

**Franciszka Siedliska** (imię zakonne Maria od Pana Jezusa Dobrego Pasterza) – zakonnica, błogostawiona, założycielka Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek.

Urodziła się w ziemiańskiej rodzinie, w Roszkowskiej Woli koło Rawy Mazowieckiej. Ciężka choroba wypełniła jej lata dzieciństwa. Otrzymała staranne i solidne wychowanie w domu. Nieśmiała, łagodna, ciągle cierpiąca, pragnęła wstąpić do klasztoru, jednak sprzeciw ojca opóźnił tę decyzję. Rodzice marzyli bowiem o karierze artystycznej dla swojej córki. Zakonnica została dopiero w 1870 roku, po śmierci swego ojca. Widząc ogromne zagrożenie życia rodzinnego w Polsce i w całym ówczesnym świecie, Matka Maria od Dobrego Pasterza szukała skutecznych sposobów zaradzenia temu złu. Ratunek i źródło odrodzenia społecznego widziała w zdrowej, chrześcijańskiej rodzinie. Założone przez nią Zgromadzenie służyło moralności i religijnemu odrodzeniu rodziny. Wychodząc naprzeciw każdej ludzkiej biedzie moralnej i materialnej, siostry troszczyły się o wychowanie, szczególnie religijne zaniedbanych dzieci. Zajmowały się samotnymi matkami i broniły życia dzieci nienarodzonych. Siostry pomagały również emigrantom w prowadzeniu życia religijnego, zapewniały opiekę chorym w szpitalach, stały na straży ducha narodowego i ojczystego języka. Obejmowały swą serdeczną troską nie tylko Polonię, ale wszystkich potrzebujących pomocy.

Franciszka Siedliska zmarła 21 listopada 1902 roku w Rzymie. Została beatyfikowana przez Jana Pawła II w 1989 roku.

*Odszukał i posklejał: Damian Szajnowski*

**Niebo, 26 listopada 2007 roku****Witam Kochani !!!**

W ten dzień - święto Waszej szkoły, myślę o Was Drodzy Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 164, której jestem patronką. Pamiętam o Was w każdym dniu spędzonym przez Was w niej i poza nią, ale chciałam Wam jeszcze przypomnieć moją historię, przybliżyć pobudki, które sprawiły, że zostałam zakonnicą. Chcę, abyście traktowali mnie jak przyjaciela, anioła, który czuwa nad szkołą, nad uczniami...

Urodziłam się 12 listopada 1842 roku w Roszkowskiej Woli. Moi rodzice: Adolf i Cecylia bardzo chcieli, bym się uczyła, bym zapoznała się z literaturą i historią. Jednak mój dom rodzinny nie był domem, w którym mieszkał Pan. Bardzo nad tym bolałam. Z religią zapoznałam się dzięki gorliwości kapucyna- ojca Leandera, który przygotował mnie do Pierwszej Komunii Świętej. Wtedy już poczułam wielką radość z powodu bliskości Boga. Moje życie od tamtej pory zmieniło się. Modliłam się i ufałam Panu, a on wlewał we mnie swą miłość i obdarowywał mnie cierpliwością. Był moim najlepszym przyjacielem - pomagał mi, pocieszał w trudnych chwilach, wysłuchiwał i napełniał nadzieją... Dawał poczucie bycia niezwykle ważną i potrzebną, Jemu i innym.

Zakonnicą zostałam w 1870 roku, po śmierci mojego taty. Moja misją było założenie nowego zgromadzenia zakonnego, które miało modlić się za Ojca Świętego i Kościół katolicki i naśladować Świętą Rodzinę z Nazaretu. Papież Pius IX wysłuchał mnie i udzielił błogosławieństwa mojemu zamierzeniu - tak powstał Zakon Zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. W życiu zakonnym przybrałam imię Maria. W 1875 Nazaretanki osiedliły się w Rzymie, razem z innymi siostrami podjęłyśmy prace w szkołach, sierocińcach, ochronkach, internatach. Głosiłyśmy potrzebę miłości w świecie, w człowieku, w rodzinie. Potem nasza działalność rozprzestrzeniła się na inne zakątki świata: Paryż, Londyn, Stany Zjednoczone, Kraków, Lwów, Częstochowa. Patrzyłam z radością jak moje dzieło się rozrasta, jak trafia do tych, którzy najbardziej potrzebowali pomocy, jak umacnia się więź w rodzinie, jak miłość potęguje dobre uczynki.

Ciężko chorowałam (odezwała się przypadłość z dzieciństwa), byłam pochłonięta pomocą innym, aż w końcu Bóg powołał mnie do siebie. Zmarłam w święto ofiarowania Najświętszej Marii Panny.

Moi Drodzy bardzo się cieszę, że mam zaszczyt być Waszą patronką, że mogę Was otaczać opieką, modlitwą i wspierać Was w tym trudnym zadaniu, jakim jest zdobywanie wiedzy. Będę nadal czuwać nad Wami, Waszymi poczynaniami, sprzyjać wszelakim przedsięwzięciom, zarówno tym poważnym, jak i tym nieco bardziej żartobliwym. Otaczam opieką także Waszych nauczycieli, aby pomogli Wam dążyć do doskonałości. Szczęść Wam Boże.

Wasza Franciszka Siedliska

Spisała Natalia Piekarczyk kl.5b

## Veni, vidi czyli stolica zdobyta

Warszawa - przez jednych kochana, dla innych źródło trosk wszelakich. Miasto, które łączy w sobie urok tradycji z nowinkami współczesności, gdzie stare gmachy sąsiadują z nowoczesnymi, połyskującymi szkłem drapaczami chmur. Taką Warszawę mieliśmy okazję podziwiać przez trzy dni pobytu w sercu Polski. Zobaczyliśmy Warszawę w różnych odstępach. Po pierwsze, Warszawa dawna-królewska, za czasów swej świetności - szczególnie zachwyciły nas : Pałac Łazienkowski, Zamek Królewski i kolumna Zygmunta. Na Zamku mieliśmy okazję uczestniczyć w lekcji: „Z poselstwem u króla” , udało nam się przemierzyć trasę, którą pokonywali posłowie, udający się na audiencję u koronowanej głowy.



Po drugie, Warszawa i jej historia wojenna - głęboka refleksja przyszła na nas przy Pomniku Małego Powstańca, kiedy to dowiedzieliśmy się jak podczas wojny walczyły małe dzieci, które umierały za ojczyznę, za wolność i za swych najbliższych. Uświadomiliśmy sobie także, że walczyły i dla nas, abyśmy dzisiaj mogli żyć w takim, a nie innym kraju. Przy Grobie Nieznanego Żołnierza oddaliśmy hołd wszystkim poległym. Szczególne podziękowania należą się panu przewodnikowi, który potrafił tak pięknie i przejmująco opowiadać o bohaterstwie Polaków w czasach wojny.

Nie zabrakło również odstopy Warszawy współczesnej- tutaj prym wiodły ruchome schody, metro no i oczywiście telewizja. Bardzo podobał nam się gmach telewizji przy ulicy Woronicza, ale prawdziwy zachwyt wywołało jej wnętrze- studia nagraniowe, znani ludzie, kamery, aparaty. Mogliśmy zobaczyć nagranie programu „Ziarno” , a także zamienić się na chwilę w komentatorów sportowych. Udało nam się „upolować” kilka autografów i zdobyć plakat z serialu „M jak miłość”. Na koniec wycieczki uczestniczyliśmy w interaktywnej wystawie pt. „ Zabawy z Einsteinem”, która miała miejsce w Pałacu Kultury i Nauki. Przez moment mieliśmy szansę bezkarnie wykonywać przeróżne , momentami „niebezpieczne” eksperymenty. Zabawa był przednia.



Po tak emocjonujących przeżyciach przyszedł czas pożegnać Warszawę - miasto, które zachwyca swoją historią i przyciąga miliony turystów. Wróciliśmy do nie mniej pięknego miejsca na ziemi- grodu Kraka, a tam już czekali na nas stęsknieni rodzice. Uściskom nie było końca !!!

## Do Ciebie się tańczy...

Niezwykłe miejsce, niezwykle wiersze i wreszcie ona - niezwykła kobieta, o ciepłym, delikatnym głosie. Tak można w skrócie opisać to, co miało miejsce 30 października b.r. w Muzeum Historycznym w Krakowie, a mianowicie wieczór poezji siostry Bożeny Anny Flak zatytułowany: „Do Ciebie się tańczy ...”. Siostra przybyła do nas aż ze słonecznej Italii, aby osobiście zapoznać nas ze swymi nowymi utworami, ale również po to, aby zobaczyć jak jej dotychczasowa twórczość żyje



w naszych sercach i umysłach. Wieczór poprzedzony był rozmowami na lekcjach o wierszach siostry Bożeny, uczniowie mieli okazję nie tylko poznać utwory, ale mogli je „namalować”, opisać, czy wreszcie zadeklamować. Często nasuwała się myśl o tym, jak wiele piękna i prawdy można ukryć w tak niewielu, prostych słowach. Poezja siostry Bożeny nie ma bowiem zamiaru nas nauczać, ale uwrażliwiać, pokazywać to, co ważne i wartościowe.

Przepięknie zabrzmiały wiersze siostry Bożeny w wykonaniu dzieci-uczniów szkoły i ich rodziców. Cudownie interpretowali współgospodarze spotkania pan Jacek Lecznar i pani Izabela Orkisz - aktorzy Teatru Hagiograf. Pokazali, że nie trzeba patosu, by wydobyć z tekstu duszę i prawdę, by pokazać jak wielką moc ma w sobie słowo, jak dużo mówi o człowieku, ludziach, świecie, Bogu...



Wieczór upłynął również pod znakiem pytań, bo czym byłoby spotkanie z autorem, gdybyśmy nie próbowali dowiedzieć się czegoś o nim samym. Dzieci pytały o pierwsze wiersze, o ulubione lekcje w szkole. Dorosłych interesowały sprawy związane z procesem tworzenia, skąd się bierze natchnienie siostry, kto ją inspiruje do pisania, jacy są ulubieni poeci. Wieczór poezji był nie tylko pisany



słowem, ale również ilustrowany muzyką i tańcem w wykonaniu pary tanecznej- naszych absolwentów. Taka integracja sztuk pozwoliła na uzyskanie niesamowitej, niezapomnianej atmosfery, która żyła jeszcze długo po spotkaniu z siostrą Bożeną. Wielu wrażeń dostarczyła nam także nasz szkolna schola pod troskliwą opieką siostry Samuela. Zaśpiewali pięknie, doskonale wkomponowując się w motto wieczoru: „do Ciebie się tańczy”. Mamy nadzieję, że jeszcze nieraz uda nam się zorganizować podobne, niezwykle wieczory, w których królować będzie ona- poezja, bo przecież: „niektórzy lubią poezję...”



Bożena Anna Flak urodziła się w Saczynie, niedaleko Kalisza. Po ukończeniu Liceum im. Anny Jagiellonki wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny



z Nazaretu, popularnie zwanych nazaretankami. Już jako zakonnica ukończyła polonistykę na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Po studiach podjęła pracę nauczycielki języka polskiego w prywatnym Liceum Sióstr Nazaretanek w Warszawie, a następnie pełniła funkcję Przełożonej Prowincjonalnej Prowincji Warszawskiej. Obecnie siostra Bożena mieszka i pracuje w Rzymie na stanowisku Asystentki Przełożonej Generalnej. Mimo licznych obowiązków i związanych z nimi podróży - pisze. Wydała już cztery tomiki poezji: *Owoc granatu*, *Piszę Ci moją miłość*, *Jak złota spinka*, *Kto zieleń powróci*.

U.K.

Przedstawiamy wiersz siostry Bożeny Flak, dedykowany Bł. Franciszce Siedliskiej  
**„Jak złota spinka”**

*rozsypane listy  
 szept umilkły  
 w połowie  
 kartki z podróży stane  
 bliskim  
 wczoraj nieważne  
 dzisiaj mostem  
 przechodzi po nim pytanie  
 przechodzi po nim odpowiedź  
 jedno i drugie doroste*

*podaruj mi chwilę  
 wieczności  
 wymkniemy się  
 światem  
 na wiekowy popatrzeć  
 zasiew  
 popatrzeć tylko  
 jak patrzy sługa dobry  
 kroplę trudu nieskromną  
 karci*

*rumieniąc się  
 w ręku trochę  
 listów  
 daty nazwiska  
 zmartwienie jakieś  
 które już nie nęka  
 i żywa nuta Woli Bożej  
 jak złota spinka*

## Trochę historii czyli co wiemy o 11 listopada...



Jestem wolny, żyję w wolnym kraju - te słowa często słyszymy, ale czy wiemy komu to zawdzięczamy i jak wiele to znaczy? Co powinniśmy wiedzieć o tak dla nas ważnym święcie?... No właśnie...



Zebrałem tu trochę ważnych informacji, które zagościć powinny na stałe w pamięci Polaka.

**Narodowe Święto odzyskania Niepodległości** - najważniejsze polskie święto narodowe, obchodzone co roku 11 listopada, na pamiątkę odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. To wiemy. Ale czy Polska odzyskała niepodległość w przeciągu jednego dnia? Otóż nie, ale uzasadnieniem może być zbiegnięcie się wydarzeń w Polsce z końcem I wojny światowej na świecie (tego samego dnia miała miejsce kapitulacja Niemiec na froncie zachodnim).

Teraz to, co lubimy najbardziej, czyli daty ☺ :

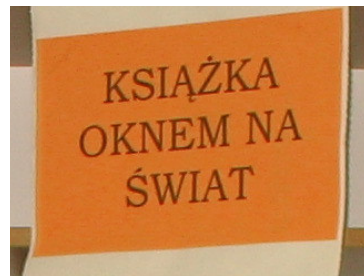
- ❖ 5 listopada 1916 - wydanie *aktu gwarantującego powstanie Królestwa Polskiego*, w bliżej nieokreślonych jeszcze granicach.
- ❖ 14 stycznia 1917 - rozpoczęcie działalności przez *Tymczasową Radę Stanu*.
- ❖ 12 listopada 1917 - przejęcie obowiązków głowy państwa przez *Radę Regencyjną*.
- ❖ 7 października 1918 - ogłoszenie niepodległości Polski przez *Radę Regencyjną*.
- ❖ 25 października 1918 - powołanie *rządu Józefa Świeżyńskiego*.
- ❖ z 6 na 7 listopada 1918 - powstanie w Lublinie *Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej* z *Ignacym Daszyńskim* na czele.
- ❖ 10 listopada - przyjazd *Józefa Piłsudskiego* do Warszawy.
- ❖ **11 listopada 1918 - przekazanie przez Radę Regencyjną władzy nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu.** Tego dnia, po pertraktacjach *Marszałka* wojska niemieckie zaczęły się wycofywać z Królestwa Polski (zakończyły to 19.11). W nocy rozbrojono również niemiecki garnizon stacjonujący w Warszawie.
- ❖ 14 listopada 1918 - rozwiązanie *Rady Regencyjnej* i przekazanie przez *Radę Regencyjną* swoich uprawnień na rzecz *Józefa Piłsudskiego*.
- ❖ 22 listopada 1918 - podpisanie dekretu o podstawach ustrojowych państwa polskiego.
- ❖ 27 grudnia 1918 - wybuch *powstania wielkopolskiego* w Poznaniu.

Tak naprawdę, to dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym dopiero ustawą z kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości. Dzień ten jest niezwykle ważny, uświadamia nam jak ważne jest poczucie dumy i tożsamości narodowej, przypomina nam również jak wiele wysiłku trzeba było, aby odzyskać to, co najważniejszą, niepodległą OJCZYZNĘ.

Spisał i opracował z „niewielką pomocą” Internetu  
Damian Szajnowski

## Święto w szkolnej bibliotece

W ostatni poniedziałek października obchodziliśmy w naszej szkole, już po raz trzeci Międzynarodowy Dzień Bibliotek Szkolnych. Tym razem minął on pod hasłem: „Biblioteka twoim oknem na świat”. W naszej bibliotece zawisło symboliczne okno, z którego wylatują ptaki roznoszące na świat różne wieści.



Jak zwykle w tym dniu, niewielkie pomieszczenia biblioteki pękały w szwach, już od rana młodzi czytelnicy przepychali się, aby zdążyć pochwytać jak największą ilość zakładek do książek i naklejek, reklamujących wydawnictwa.



Niektórzy szóstkłasiści zdążyli na swoje bluzy nakleić wiele obrazków z Bolkiem i Lolkiem, szkoda, że nie pomyśleli o swoich młodszych koleżankach i kolegach, dla których już nic nie zostało. Po pierwszej przerwie podłoga w bibliotece ułana była papierkami (pozostałość z naklejek), a pani Agnieszka pracownice, na kolanach odkrobywała z podłogi naklejki, które w pośpiechu „odpadły” komuś z bluzy. Na szczęście byli też uczniowie, którzy zauważyli dekoracje, piękne plakaty reklamujące: „Moją ulubioną książkę”

wykonane głównie przez dziewczynki i chłopców z klasy IIIa i konkurs przeznaczony dla starszych uczniów, który polegał na odgadnięciu z jakiej książki pochodziły fragmenty umieszczone na gazetce. Do Złotej Księgi zostało wpisanych wiele miłych życzeń, a nawet biblioteka dostała prezenty w postaci pięknych książek.

Pani Agnieszka zastanawia się jak to święto zorganizować w przyszłości, aby uniknąć okropnego tłoku, hałasu i zamieszania, jakie niestety zwykle mu towarzyszy, czeka również na Wasze propozycje. A.

## WYBORY DO SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO 2007

Zaczęło się od ogłoszenia, że wybory do Samorządu Szkolnego odbędą się w połowie października, a od dnia 9 tegoż miesiąca można składać swoje kandydatury. „Jeśli chcesz coś zmienić, jeśli masz pomysł na szkołę- nie zwlekaj - wystartuj!”, „Pamiętaj - Ty wybierasz, ty decydujesz”- grzmiąły hasła nawołujące do kandydowania.

Na początku zgłaszali się nieśmiało, aż w końcu, na dzień przed zamknięciem list wyborczych, korytarz szkolny





zalany został przez ulotki, plakaty, zdjęcia, hasła. Zewsząd dochodziły głosy namów, agitacji, obietnic...W końcu nadszedł dzień prezentacji sylwetek kandydatów. Dziesiątka



śmiazków stanęła na sali gimnastycznej z podniesionym czołem, by zmierzyć się z pytaniami (często kłopotliwymi) wyborców. No cóż, łatwo nie było. Oj ci uczniowie - naród dociekliwy, byle czym się nie zadowoli, będzie drażnić, aż do pierwszej kropli potu, na udręczonym czole kandydata, ale uff już po wszystkim-nauczyciele nie pozwolili „przyszłości narodu” zamęczyć, przecież muszą oszczędzać siły na pojedynek ostateczny.

Wreszcie ten dzień nadszedł - 16 października miał się okazać chwilą prawdy. Od rana niestrudzone dziewczęta z 6a objaśniały zasady głosowania, zaznaczały na liście tych uczniów, którzy przyszli spełnić swój uczniowski obowiązek i wybrać swego reprezentanta, zbierały głosy do urny wyborczej. O 14 było już po głosowaniu, pozostało tylko poczekać na podliczenie głosów i sporządzenie protokołu przez komisję, złożoną z 3 nauczycieli- stróżów praworządności. Oj jak wolno płynęły godziny...

W końcu są - na korytarzu pojawiła się lista z nazwiskami reprezentantów Szkoły Podstawowej nr 164 w Krakowie, od dziś to oni stanowią Radę Samorządu Uczniowskiego, to oni będą głosem społeczności uczniowskiej, to im zaufaliśmy:

**Łukasz Strzępek – przewodniczący, klasa 6a**  
**Łukasz Bomba - zastępca przewodniczącego, klasa 6b**  
**Magdalena Czort – sekretarz, klasa 4a**

Życzymy im wiele sukcesów,  
 cierpliwości i wytrwałości w  
 spełnianiu swych obowiązków.  
 Wierzymy, iż nadzieję, które w nich  
 pokładamy nie zostaną zawiedzione,  
 a wszystkie obietnice znajdą swoje  
 odzwierciedlenie w rzeczywistości.

**POWODZENIA**

M&A



## Wywiad z Łukaszem Strzępkim – przewodniczącym szkoły

- Łukasz, jesteś w naszej szkole pierwszy rok, musiałeś zapoznać się z naszymi szkolnymi zasadami. Jak tego dokonałeś?
- **Nie było trudno zapoznać się z zasadami szkolnymi, aczkolwiek miałem dwie wpadki. Przez ten miesiąc przyzwyczajałem się do nowej szkoły.**
- Czy w poprzedniej szkole też startowałeś w wyborach?
- **Nie. W mojej poprzedniej szkole nie było wyborów.**
- Czy masz jakiś sposób na to, aby przekonać siostrę Aleksandrę do swoich pomysłów? Przykładem niech będzie ten o zniesieniu zakazu używania sprzętów elektronicznych na terenie szkoły- przyjęty entuzjastycznie przez większość uczniów?
- **Podczas rozmów z siostrą Dyrektorem, razem z Samorządem Szkolnym, dokładnie przedstawiamy jej nasze propozycje. Próbujemy pokazać jej wszystkie zalety tych przedsięwzięć.**
- Czy spodziewałeś się zwycięstwa?
- **Nie spodziewałem się zwycięstwa, ale dzięki siostrze Monice uwierzyłem w swoje siły.**
- Jak Ci się podoba w naszej szkole?
- **Koleczy i koleżanki dobrze mnie przyjęli w klasie, ale żeby zaaklimatyzować się w szkole potrzebowałem trochę więcej czasu.**
- Jakie są Twoje zainteresowania? Książki? Sport? Muzyka?
- **Interesuję się sportem, a głównie piłką nożną. Lubię też słuchać muzyki pop i rock.**
- Jaki jest Twój ulubiony przedmiot?
- **Moim ulubionym przedmiotem jest WF (wychowanie fizyczne), ale bardzo lubię też przyrodę.**
- Czy masz jakieś plany związane z Twoją dalszą karierą w Szkolnym Samorządzie?
- **Mamy z samorządem wiele pomysłów, ale jeszcze ich nie ujawnię.**
- Czy masz dziewczynę?
- **Nie, nie mam dziewczyny.**
- Dziękujemy za rozmowę.

Wywiad przeprowadziły: Julia Plewa, VB, Kinga Komnata VB, Zosia Lisiecka VB

## Uczniowska twórczość czyli pisać każdy może...

### O Czapistym i Bezczapim

„Po co się masz trudzić ubieraniem czapki? Wszak od tego zaraz rozboleją cię łapki!”  
Tak raz leń Bezczapi rzekł do Czapistego;  
Rzekł na to Czapisty: Dzień upalny mamy;  
Niech nas boleją łapki lecz główkę schowamy!  
Potem dużo czasu na upale stali  
Bezczapiego wkrótce mocno słońce pali  
Oj głowa mnie boli, chyba sobie siadę

Wszędzie tyle piachu, czyżbym był wielbłądem?

-Majaczysz kolego od słońca nadmiaru  
Zgrzałeś się za mocno, dostałeś udaru!  
A o to jest morał moje dziatki grzeczne  
Zakładajcie czapki nawet w dni słoneczne!



Jędrzej Kubala, kl. 5b

**Kubek**

Był sobie raz na półeczce kubek,  
 Zruciło go z niej pudełko śrubek  
 Kubek jest cały, nie ma tylko ucha  
 I teraz często takich rozmów słucha  
 „Widziała pani ten mały, nowy kubek?  
 On jest nie tylko do chińskich zupek-  
 Jak ten stary, duży, bez ucha  
 Taki brzydki, nikt go już nie słucha”  
 Mógłby przerwać te rozmowy, uciszyć  
 plotkarzy.  
 Bo i tak gospodyni uczuciem go darzy  
 Lecz on milczy, bo wygląd nie jest ważny  
 Tylko czy ktoś jest dobry, mądry i  
 rozważny.

Julia Plewa, kl. 5

**Ja liść**

Pamiętnym okiem mym słucham,  
 Bo tu się tak dużo dzieje  
 Chociaż wiatr, woda za oknem  
 Mi część oddać zdążają  
 Od niepamiętnych wam czasów,  
 Które ja jeszcze pamiętam  
 Kwiatów się zapach unosi  
 Modlitwy senna kołoda  
 Wiatrem opadam ku górze  
 O teraz widzę wyraźnie  
 Ogniste pola na dole  
 Nadzieja płomienie serca



Damian Szajnowski, kl.6a

**Przedstawiamy Wam dowód na to, że szkoła podstawowa to życie sielskie, anielskie- niech trwa...**

Z tęsknoty za „starą” szkołą pisany, pamiętnik gimnazjalistki (absolwentki naszej szkoły) - odłona pierwsza...

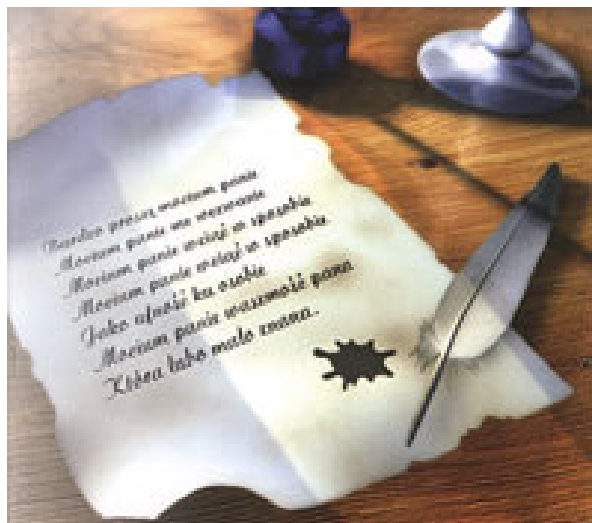
**Z PAMIĘTNIKA ABSOLWENTKI****5.11 PONIEDZIAŁEK**

Poniedziałek... To mówi samo za siebie. W tym słowie zawarte są wszystkie cierpienia gimnazjalistów. Skończyły się dwa cudowne dni słodkiego lenistwa. Pierwsza lekcja to polski. Omawiamy lekturę. Hm ... Gdzie u licha podział się mój „Pan Tadeusz”?! No tak ... przecież został na biurku. Kolejny „iks” zgłoszony. To już ostatni w tym semestrze! Matematyka mija na myśleniu o tym, od kogo przepisać zadanie z niemieckiego. Może Kaśka? Nie, nie, to nie jest pewne

źródło. Lepiej postawić na siebie. Wyciągam zeszyt z tabelką do połowy uzupełnioną. „Odmiana czasowników nieregularnych przez czasy” uch ... Dreszcz przeszedł mi po plecach. Szybko wpisuję kolejne formy, starając się jednocześnie słuchać, co pani ma do powiedzenia na temat funkcji liniowej. Przynajmniej nie zgłoszę braku zadania na niemieckim!

**6.11 WTOREK**

Zaraz po poniedziałku, najgorszym dniem jest wtorek. Jeszcze człowiek się nie przyzwyczaił do wstawania o 6. Muszę się szybko spakować, żeby zdążyć na autobus. No tak, „Pan Tadeusz” zdaje się aż szczerzyć do mnie ze szczytu sterty książek. Tym razem go nie zapomnę. Pierwsze są dwa WF-y - trochę relaksu na dobry początek. Biologia - kartkówka!! Na śmierć o niej zapomniałam! Zdesperowana patrzę to na zadania, to na klasę. „Podaj definicję wyrażen: genotyp, fenotyp, nukleotyd. Opisz replikację DNA...”. Dobrze, że przede mną siedzi Marta!



### 7.11 ŚRODA

Z największym trudem zwlekam się z łóżka. Patrząc za okno, mam ochotę wskoczyć z powrotem pod kołdrę. Nie można. Zaciskam zęby i wrzucam na siebie lodowate dzinsy i bluzę. Już w szkole orientuję się, że nie wzięłam zmiennego obuwia. Pani woźna wita mnie stałym hasłem: „Buty!”, rzuconym w moją stronę znad kartki z nazwiskami. Nawet nie próbuję się bronić ... Na szczęście zaraz po dwóch niemieckich jest zastępstwo na chemii. Uff ... Niezmiernie się wszyscy cieszymy. Widocznie nie tylko ja obęde się bez rozpisywania wzorów sumarycznych alkanów.

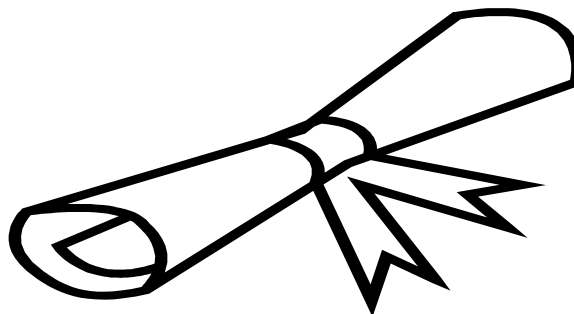
### 8.11 CZWARTEK

Zaspałam. To wszystko przez ... przez budzik! Rzucam okiem na plan lekcji. Straciłam fizykę. W szatni słyszę za sobą stukot obcasów. Odwracam się i widzę, tak jak się spodziewałam, eleganckie męskie buty, nieskazitelnie czyste i świeżo wypastowane. „Czy ty nie jesteś przypadkiem z 3g?” pyta pan fizyk. Odbąkuję, że nie, że na pewno mnie pomylił z kimś innym. Na geografii obmyślam, ile jeszcze lekcji zostało do weekendu. Niedużo. W tym tygodniu obeszło się bez pytania i sprawdzianu. Nie było tak źle.

### 9.11 PIĄTEK

Chyba za szybko podsumowałam ten tydzień. Na informatyce niezapowiedziana kartkówka z algorytmów, dobrze, że chociaż wiedziałam, co to jest schemat blokowy. Na WOS - ie nie uchroniłam się od odpowiedzi. Trudno by było, zwłaszcza, że trzy czwarte klasy zgłosiło nieprzygotowanie! Dwa dni odpoczynku przede mną. A później będzie kolejne pięć spędzone w szkole ... Czy cały świat sprzymierzył się przeciwko nam, gimnazjalistom?!

© by ZK™



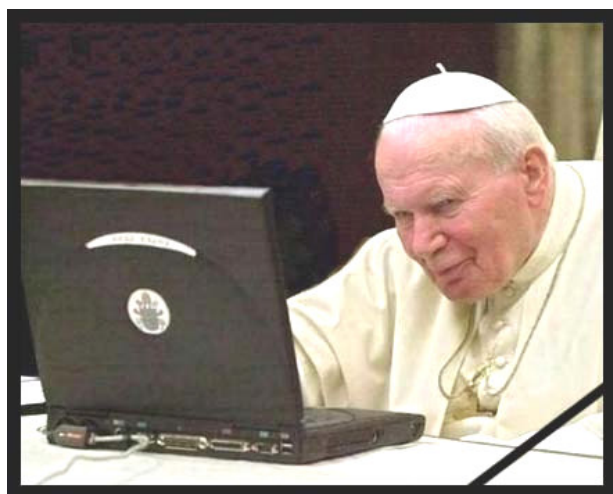
# Jan Paweł II na wesoło

Dnia 16.10. 2007 po raz kolejny obchodziliśmy Dzień Papieski. W naszej szkole odbyło się uroczyste odświeżenie tablicy pod Dębem Papieskim, połączone z inauguracją działalności Koła Caritas. Zadumaliśmy się przez moment, przypomnieliśmy sobie postać Jana Pawła II - tak bardzo brakuje nam Jego słów, spojrzenia, gestów... Aby ukoić smutek postanowiliśmy przywołać kilka anegdot z życia Karola Wojtyły, bo przecież papież służył z niezwykłego poczucia humoru.



Pewnego razu Wojtyła, będąc jeszcze księdzem, sam poszedł w góry. Ubrany na sportowo niczym nie różnił się od innych turystów. W trakcie wędrówki spostrzegł, że zapomniał zegarka, podszedł więc do opalającej się na uboczu wczasowiczki, by zapytać ją o godzinę, kiedy ta go ubiegła.

- Zapomniał pan zegarka, co? Wojtyła był lekko zaskoczony:
- Skąd pani wie?
- Z doświadczenia - odpowiedziała kobieta.



Jest pan już dziesiątym mężczyzną, który „zapomniał” zegarka. Zaczyna się od zegarka, potem proponuje się winko, wieczorem dancing...

Wojtyła przerwał:

- Ależ proszę pani, ja jestem księdzem!

Wczasowiczka wybuchła śmiechem:

- No wie pan! Podrywano mnie na różne sposoby, ale „na księdza” to pierwszy raz! Karol Wojtyła uśmiechnął się i zerknął na zegarek nieznanym. Kiedy odchodził usłyszał jej szept:

- O rany! To chyba rzeczywiście był ksiądz...

- Czy Twoja diecezja powiększa się?- zapytał Jan Paweł II jednego z polskich biskupów.

- Tak - odparł z dumą hierarcha.

- Podobnie jak biskup - stwierdził papież patrząc na sylwetkę rozmówcy. ☺

# Andrzejki

Już niedługo Andrzejki, dlatego chcemy Wam nieco Drodzy Czytelnicy przybliżyć to święto i związane z nim tradycje, a więc do dzieła. Jest to inaczej dzień św. Andrzeja. Przypadają one na noc z 29 na 30 listopada. Andrzejki obchodzone są w całej Europie. Według dawnych wierzeń ta noc miała magiczną

moc, dlatego uznano ją za najlepszą dla wróżb, które dotyczą małżeństwa i miłości.

Święto to pochodzi ze Szkocji. Przypuszcza się, że Andrzejkowe wróżby brały swój początek ze starożytnej Grecji. Jedną z najbardziej popularnych wróżb Andrzejkowych jest lanie wosku na zimną wodę, często przez klucz.

## Wróżby :

### Wróżba z wodą i orzechami

2 świeczki zapalamy i wstawiamy do połówek łupinek od orzechów włoskich i puszczamy je na wodę myśląc o sobie i swoim ukochanym. Jeśli łupiny podpłyną do siebie - oznacza to dozgonną miłość, jeśli się oddalą - nic dobrego z tego związku nie wyniknie.

### Wróżba z filiżankami

Na stole pod filiżankami kładziemy obrączkę, monetę i krzyżyk. Trzecia filiżanka pozostaje pusta. Mieszamy filiżanki i wskazujemy wybraną filiżankę. Odwracamy ją i tłumaczymy znaczenie wybranego przedmiotu:

*Obrączka* - małżeństwo w przyszłości,  
*Krzyż* - ksiądz, zakonnica, ciągłe modlitwy,

*Pusty kubek* - zostaniesz starą panną lub kawalerem.

*Moneta* - zostaniesz bardzo bogata/bogaty

### Wróżba z obierkami jabłek

Należy wybrać tyle jednakowej wielkości jabłek, ile jest uczestniczek zabawy. Każda z nich obierając jabłko stara się uzyskać jak najdłuższą, nieprzerwaną ostrużynę. Która wygra, ta będzie najdłużej chodzić ze swoim chłopakiem. W drugim etapie każda dziewczyna bierze swoją ostrużynę w rękę i rzuca za plecy. Teraz należy uważnie się przyjrzeć leżącej na podłodze skórce czy nie układa się w jakąś literę alfabetu. Jeśli tak, to może być pierwsza litera imienia chłopaka, z którym będzie się w tym roku spotykać.

Ola Gawin, kl.5b i Ala Markocka, kl.5

### Przysłowia na Andrzeja

*Gdy w Andrzeja deszcz lub ślota, w grudniu drogi bez błota*

*Na świętego Andrzeja trza kozucha dobrodzieja.*

*Śnieg na Andrzeja, dla zboża zła nadzieja.*

*Gdy święty Andrzeja ze śniegiem przybieży, sto dni śnieg na polu leży..*

## Kącik ludzi ciekawych wszystkiego...

Rozpoczynamy cykl dla ciekawskich, znajdziecie tu informacje o krajach, zjawiskach, które warto poznać. Mamy nadzieję, że Wam też się spodoba. Na początek, na przekór pogodzie i temperaturze za oknem, proponujemy podróż do kraju faraonów- Egiptu.



### Wielkie Piramidy

Trzy Wielkie Piramidy stojące od połowy trzeciego tysiąclecia p.n.e. po dziś dzień w Gizie niedaleko Kairu były uważane za jeden z siedmiu cudów świata. Należały do trzech faraonów IV dynastii- najwyższa Cheopsa, a kolejne do Chefrena i Mykerinosa. Strażnikiem tej nekropoli jest Sfinks- symbol władzy królewskiej. Piramidy są uważane za szczyt osiągnięć architektury grobowej. Wewnątrz każdej z piramid znajdują się tajemnicze szyby prowadzące od komory grobowej aż do zewnętrznej ściany budowli. Egipciolodzy uważają, że prawdopodobnie służyły one duszy zmarłego jako droga do zaświatów. Niestety, piramidy już w starożytności zostały splądrowane.

### Grobowiec Tutenchamona

Tutenchamon był synem Amenhotepa IV (Echnatona) uważanego za wielkiego heretyka (wprowadził kult Atona w zamian za powszechnie akceptowany kult Amona).

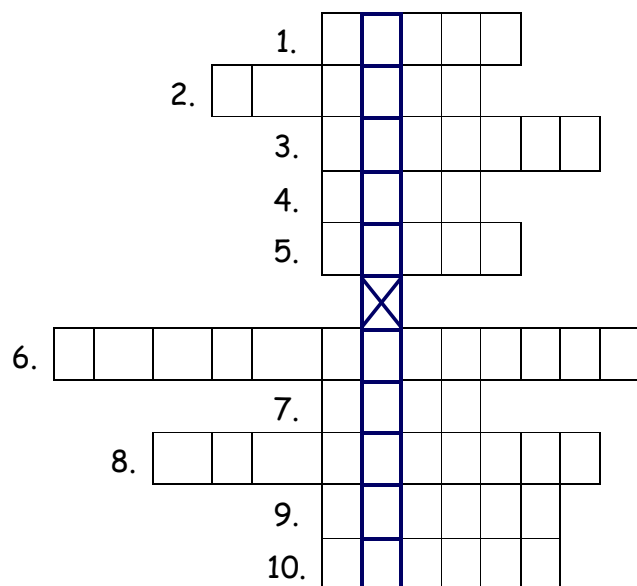
Władzę nad imperium objął bardzo wcześnie-zaledwie w wieku 9-ciu lat. Kiedy był jeszcze dzieckiem decyzje podejmowali za niego generałowie, a najważniejszy z nich to Eje. Ożeniony ze swą siostrą (choć mieli dwie różne matki- było to w Egipcie bardzo powszechne) miał z nią co najmniej dwójkę dzieci, które jednak umarły bardzo wcześnie najprawdopodobniej ze względu zbyt bliskiego pokrewieństwa rodziców. Tutenchamon zmarł w wieku 18 lat. Przyczynił się do tego uraz głowy, nie wiadomo jednak, czy powstał on na skutek wypadku, czy umyślnego działania osób trzecich. Młody faraon spoczął w Dolinie Królów pochowany wraz z dwójką swych

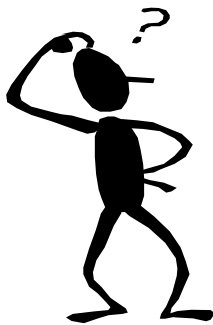
dzieci w niewyobrażalnym przepychu. Grobowiec nie został ukończony, co wskazuje na to, że pewnie był przeznaczony pierwotnie dla kogoś innego i nie spodziewano się śmierci ani władcy, ani pierwszego właściciela. Dlaczego jednak wraz z młodym i niezbyt zasłużonym władcą pochowano tak wielkie skarby? Tego nie wiadomo. Maska Tutenchamona jest niedoścignionym wzorem dla współczesnych jubilerów- wykonana ze złota, półszlachetnych kamieni i pasty szklanej. Grobowiec odkrył w 1922 Howard Carter- brytyjski archeolog.

### Dajr- al - Bahari

W Dajr- al - Bahari znajduje się świątynia bogini Hator wykuta w skale przez Hatszepsut - faraona - kobietę. Przejęła ona władzę, kiedy faraonem miał zostać jej maleńki synek. Początkowo miała tylko podejmować za niego najważniejsze decyzje, ale wykorzystwała sytuację- została koronowana na władcę Egiptu. Jej świątynia to wspaniały zabytek- monumentalne tarasy z mnóstwem kaplic, pomieszczeń, ogromnymi rampami i tarasami. Uroku temu miejscu dodaje ogromne urwisko, u którego stóp znajduje się cały kompleks świątynny. Po śmierci Hatszepsut na tronie zasiadł jej (już dorosły) syn- Thotmes III. Jednak wizerunki królowej zaczęły być usuwane z wszelkich ścian i miejsc publicznych. Czyżby chciano ukryć przed przyszłymi pokoleniami fakt, że to k o b i e t a rządziła imperium? Trudno się temu dziwić- złała ona wieloletnią tradycję Egiptu.

Ludzie ciekawi wszystkiego.

ANDZEJKOWA KRZYŻÓWKA

- 
1. Przez niego lejemy wosk.
  2. ... andrzejkowa.
  3. Święty, który jest patronem Andrzejek.
  4. Wosk rzuca ... na ścianę.
  5. Dzięki niemu kochamy.
  6. Inaczej wróżba.
  7. Lejesz do niej wosk.
  8. Nikt jej nie zna.
  9. ... za wyprawkę.
  10. Układając je dowiemy się, kto pierwszy wyjdzie za mąż lub się ożeni.

Opracowała Kinga Komnata, kl.5 b

## Stopka redakcyjna



**Redaktor naczelny:** Damian Szajnowski

**Redakcja:** Julia Plewa, Zofia Lisiecka,  
Magdalena Czort, Alicja Kupiec

**Współpracownicy:** Kinga Komnata,  
Jędrzej Kubala, Dominik Kędzia,  
Alicja Markocka, Natalia Piekarczyk,  
Aleksandra Gawin.

**Opieka i korekta:** Urszula Kozińska

**Skład:** Urszula Kozińska

